



Mogłoby się wydawać, że święta dla Mikołaja zawsze są takie same: pracowite, doskonale zorganizowane i radosne.

I chociaż to prawda, wtajemniczeni wiedzą, że są również pełne **niezwykłych przygód...**

Choćby bowiem nie wiem jak dokładnie wszystko było zaplanowane i przygotowane, okazuje się, że zawsze zdarzy się **coś zaskakującego!**

Słyszeliście może o miasteczku, w którym pewnego razu Mikołaj tak wybrudził się od sadzy, że wszyscy sądzili, że prezenty przyniósł im kominiarz? To tylko jedna z jego przygód, a tych Mikołaj ma bez liku.


Wcale go to jednak nie złości. Przeciwnie, podchodzi do tego z humorem i nawet jest ciekawy, co też takiego znowu mu się przydarzy. Powtarza zawsze, że **tylko tym, którzy nic nie robią, nic się nie przytrafia**. A nikt nie zaprzeczy, że Mikołaj spędza okres świąteczny bardzo pracowicie.

Podobnie zresztą jak listonosz.

Mikołaj dostarcza góry prezentów, listonosz góry bożonarodzeniowych kartek, listów i paczek. Każdy z nich dźwiga w tym dniu ciężki worek i spieszy się, żeby zdążyć na czas. A im ktoś się bardziej spieszy, tym łatwiej o pomyłkę, zwłaszcza zimą, gdy tak szybko zapada zmrok i w dodatku pada gęsty śnieg.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy do tego doszło – może wtedy, gdy worek Mikołaja ześliznął się z dachu i spadł na chodnik obok budynku poczty – w każdym razie Mikołaj i listonosz zamienili się workami.





– **Ho, ho, ho!** – zawołał Mikołaj swoim zwyczajem, kiedy sięgnął do worka po kolejny prezent, a zamiast niego wyciągnął plik kartek z życzeniami i listów w ozdobnych kopertach. – To mi wygląda na nową przygodę... – mruknął pod wąsem i uśmiechnął się, gdyż Mikołaj uwielbia przygody. Następnie zastanowił się, co z tym fantem zrobić...